Rok IX. Kraków, Sobota 26 Marca 1904. **Nr. 13.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Wielkie źródło dochodu.

Tysiące ludu wiejskiego spieszy rok rocznie szukać szczęścia czy chleba za granicą lub za morzem Jedni idą w świat z głodu i nędzy, inni z chęci zysku i wygodniejszego miejskiego życia. Wielu ani się zastanowi nad tem, że może nie ma potrzeby tułać się po świecie i pracować czy na pruskiego obszarnika czy też amerykańskiego milionera. Bo są i u nas przecież jeszcze na roli skarby, których nie umiemy odkopać i dźwignąć się z naszej biedy.

Właśnie w ostatnim czasie postanowiło owo wielce zasłużone i dobrze znane Towarzystwo Kółek rolniczych podnieść myśl i rozpocząć żywszą działalność, która dla gospodarstwa wiejskiego ma wielką wagę i znaczenie, a mianowicie rozbudzenie u włościan potrzeby zakładania włościańskich spółek mleczarskich. Ma ono pouczać o żywieniu bydła, uprawie roślin pastewnych, pośredniczyć w uzyskaniu dla tych spółek subwencyi i pożyczek z funduszów państwowych i krajowych.

Włościańskie spółki mleczarskie istnieją u nas już od lat dwunastu. Ale jak zwykle, wszystko co nowe, choć dobre i pożyteczne, przyjmuje się bardzo powoli. Próbę taką przechodziły Kółka rolnicze, przeszły Kasy Raiffeisena, muszą przechodzić i spółki mleczarskie. Już 1500 spółek mleczarskich istnieje we wszystkich austryackich krajach, a u nas ciągle jeszcze początek. A przecież w nabiale spoczywają u nas wielkie skarby, których jeszcze dotychczas nie umiemy wyzyskać.

Każdy przecież gospodarz wie dobrze, jaką to ważną rolę odgrywa nabiał w każdem gospodarstwie. Jak nie ma mleka, to i jeść nie ma co. A miałby on jeszcze większą wartość, jeszcze większe miałby znaczenie, gdybyśmy go chcieli należycie wyzyskać. Dochód bowiem z mleka może być taki, że pokryć potrafi wszystkie wydatki gospodarskie: zarobnika, podatek, opał, a nawet i odzież.

My zwykle mleka używamy do swego codziennego domowego użytku, jak mamy więcej, to wyrabiamy z niego masło i sery i na targu sprzedajemy, a kto mieszka bliżej miasta, to wynosi na sprzedaż do miasta śmietankę i mleko. Sprzedaje się je w mieście codziennie, to nie tylko marnuje się wiele czasu, ale drobne centy, które codziennie bierze się za mleko, idą tak zwykle, że ani ich nie znać, że się ich miało. Sprzedaje się masło na targu, to wtedy jest tanie i tak bywa zazwyczaj, że wraca się z targu do domu bez masła i bez centa. Nic więc dziwnego, że się nie widzi dochodu, jaki jest z mleka przy gospodarstwie.

Ale już przed kilkudziesięciu laty wynaleźli ludzie sposób, jak to można zwiększyć znacznie dochód z nabiału. Nie potrzebuje każda gospodyni składać mleka w swojej piwnicy, wyrabiać sama z niego masło, nieść je do miasta, tam z niem wystawać, targować, dać za tyle, co jej żyd zapłaci, bo mogą razem wszyscy we wsi znosić mleko codziennie w jedno miejsce, zapomocą maszyny odbierać zaraz z tego mleka śmietanę, chude mleko zabierać ze sobą do domu i używać dla siebie, a z śmietany wszystkiej razem odebranej wyrabiać masło. Tak jak Kółka rolnicze tworzą razem wspólnie gospodarze, sprowadzają razem artykuły, robią doświadczenia, wspólnie się pouczają — tak wszyscy dostawcy mleka łączą się w jedno wspólne Towarzystwo czyli spółkę, na wspólny rachunek płacą za śmietanę, z niej wyrabiają masło,

opłacają wydatki, sprzedają wyrobione masło i zyskami razem się także dzielą.

Ten to sposób wspólnego wyrabiania i sprzedawania masła jest daleko korzystniejszym od naszego starodawnego. Bo obliczono i przekonano się, że jak się wyrabia masło w domu, to na jeden kilogram czyli na jeden litr masła potrzeba śmietany z 30 przeszło litrów mleka. A jak się wyrabia maszyną w mleczarni, to zwykle potrzeba tylko 25 litrów mleka na jeden litr masła. To znaczy o tyle więcej. Jak jedna dobra krowa da tysiąc litrów mleka rocznie, to w domu wyrobi się z tego mleka 31 kilogramów masła, a w mleczarni 40 kilogramów, czyli o 9 kilogramów więcej. Jeżeli więc w gminie jest np. 200 krów, to w ciągu roku wyrobi się w mleczarni o tysiąc ośmset kilogramów masła więcej niż w domu. A to dlatego, bo maszyną odbierze dokładnie śmietanę z mleka. To przecież ładna nadwyżka, która niemało zwiększa dochód z mleka.

Jeszcze i dlatego jest więcej dochodu, bo masło przerabiane na maszynach jest lepsze, świeższe, jest ze słodkiej śmietany, ma delikatny smak i zapach, za takie więc masło lepiej płacą. Najniższa jego cena jest 90 ct., a masło w domu zrobione dostanie w lecie za 50 ct. lub jeszcze taniej. Wskutek tego, jak się utworzy spółka mleczarska, wynosi dochód z mleka dwa razy więcej, niż gdy spółki niema i wyrabia się masło u siebie w domu.

Doliczyć do tego trzeba jeszcze i to, że nie idzie się do miasta, ale sprzedaje się na miejscu we wsi. Bierze się pieniądze nie odrobinkami, ale zwykle miesięcznemi znaczniejszemi kwotami. Otrzymuje się pieniądze w domu nie w mieście, gdzie się je zwykle przy sprzedaży masła wszystkie zostawia.

A bardzo łatwo założyć taką spółkę mleczarską. Jeżeli tylko znajdzie się trzech, czterech gospodarzy chętniejszych do wspólnej pracy, niech się razem zejdą, naradzą i porozumią czy ze swoim księdzem proboszczem czy p. nauczycielem. Niech obliczą, ile jest krów we wsi, żeby się dowiedzieć, czy jest na tyle mleka, ile trzeba najmniej dla istnienia i rozwoju mleczarni. Jeżeli jest 200 dobrych krów, już to wystarczy. Nie można bardzo liczyć na okolicę, choć i ona może się przyłączyć.

Jeżeli wieś jest blizko miasta, tam mleczarnia nie ma podstawy bytu, bo mleko poniosą do miasta, a nie do mleczarni.

Trzeba potem urządzić wspólne zebranie wszystkich gospodarzy, żeby się objaśnić w tej sprawie, zastanowić nad sposobem jej założenia, zachęcić do wspólnego działania. Na takie zebranie chętnie wam przybędziemy z pomocą, tylko napiszcie i zebranie przygotujcie. Poprosimy i Towarzystwo rolnicze, które jest tu w Krakowie, żeby wysłało swojego instruktora mleczarstwa, on przyjedzie za darmo i chętnie udzieli wszelkich wyjaśnień.

Na takiem zebraniu ułoży się statut spółki, podanie do sądu o zarejestrowanie spółki, napisze się potrzebne padania, które muszą być pierwszym krokiem w tej pracy.

Za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego otrzymuje się za darmo od Rządu przyrządy i maszyny do mleczarni potrzebne wartości przeszło 1000 koron. Wydział krajowy daje trzechprocentową pożyczkę na urządzenie mleczarni. Wszystko więc jest bardzo ułatwione, tylko wziąć się do roboty.

Taka mleczarnia przynosi także bardzo piękne zyski. Jest nawet osobna szkoła mleczarska w Rzeszowie, gdzie uczą się na fachowych kierowników mleczarń włościańskich.

Tylko do pracy! Nie siedzieć z założonemi rękami, nie narzekać tylko na biedę, nie bać się nowości, ale iść naprzód, wziąć się do wspólnej pracy, a Pan Bóg nie poskąpi błogosławieństwa Swego.

Co słychać w świecie?

Z Rzymu. Sprawa biskupów polskich dla Ameryki ciągle idzie w odwłokę. Niewątpliwie największą przyczyną tego jest opór, jaki stawiają biskupi amerykańscy irlandzkiego pochodzenia. Zarówno Polakom jak i Rusinom amerykańskim życzyćby należało, aby ich słuszne żądania, posiadania biskupów, przemawiających blizkim dla nich językiem, się spełniły.

Im bliżej świąt Wielkanocnych, tem więcej Rzym przybiera charakter międzynarodowej stolicy katolicyzmu. Jakkolwiek od nieszczęsnych wypadków 1870 roku wspaniałe i podniosłe obrzędy Wielkiego Tygodnia odbywają się bez udziału Papieża i Jego dworu, to jednakże jeszcze tysiące katolików przybywa spędzić ten cichy tydzień w Rzymie. Kto teraz zwiedza bazylikę św. Piotra i Watykan, ten może słyszeć wszystkie mowy świata, nie wyłączając pięknych dźwięków naszego języka polskiego. Ojciec św. też przyjmuje codziennie setki osób na posłuchaniu. — W ubiegłym tygodniu przyjmował Ojciec św. wielką pielgrzymkę francuzką, składającą się z 1200 osób. Posłuchanie trwało przeszło $1^1/_2$ godziny.

W tych dniach udzielił Pius X także posłuchania jenerałowi Reyes, prezydentowi Kolumbii. Jako wierny syn Kościoła, przybył jenerał Reyes do Rzymu tylko w tym celu, aby złożyć hołd swój Głowie Kościoła.

Niemcy. W sejmie pruskim poruszono znowu sprawy polskie. Poseł Czarliński (Koło polskie) zaznaczył, iż słowa ministra: My rozkazujemy a Polacy mają słuchać! przypominają dawniej wypowiedziane

słowa: Płacić podatki! Służyć w wojsku! Stulić gębę! Rząd pruski uległ zupełnie hakatystom, postępuje wbrew prawu i konstytucyi. Nowe prawo o parcelacyi równa się usunięciu Polaków z pod prawa, wedle zasady: siła przed prawem! Rząd wystawia sobie projektowaną ustawą jak największe świadectwo ubóstwa i przyznaje niejako, iż z Polakami nie może sobie dać rady bez zastosowania tak niegodziwych środków. W dalszym ciągu gani poseł Czarliński ostro rozporządzenie ministeryalne, nakazujące urzędnikom występowanie z banków polskich i kończy zapewnieniem: «Jesteśmy i pozostaniemy Polakami«.

Parlament niemiecki obradował we wtorek 13 bm. nad rozmaitymi wnioskami, pomiędzy innymi nad wnioskiem o udzieleniu zapomogi na podróż dla rodziców niezamożnych, chcących odwiedzić syna odsługującego wojskowość, a znajdującego się w lazarecie. Wniosek został przyjęty. I u nas przydałoby się takie prawo.

Wojna na Wschodzie.

Zwycięstwo Japończyków w Korei. Oddział Japończyków rozpoczął marsz ku rzece Jalu. Japończycy zajęli Seng-wang-szeng, pobiii Rosyan koło pasma Taka kling. Obecnie znajdują się Japończycy w oddaleniu 70 mil angielskich od Niuczwan. 35.000 Rosyan znajduje się pomiędzy Niuczwan a Mukden, gdzie oczekują lada dzień walnej bitwy. Kilka małych potyczek już się odbyło, w których zostali Rosyanie ze stratami odparci.

W Porcie Artura. Z Tokio donoszą, że podczas ostatniego ataku Japończyków na Port Artura, zatonął jeden rosyjski torpedowiec, który chcąc umknąć do portu, najechał na minę.

Z Petersburga donoszą pod dniem 10 b. m., iż nocy poprzedniej ukazała się flota japońska o północy przed Portem Artura i bez przestanku do godz. 8 rano bombardowała forty rosyjskie.

Dowództwo nad flotą rosyjską w Porcie Artura objął admirał Makarow.

Pod Władywostokiem. Od dnia 6 b. m. Japończycy bombardowali trzy razy Władywostok. Japońskie granaty podpaliły jedną część miasta.

Z Portu Artura. Podczas czwartkowego bombardowania Portu Artura, kule armatnie Japończyków poczyniły wielkie szkody, 38 osób zostało zabitych, przeszło 100 rannych. Również wszystkie obwarowania Portu Artura zostały zniszczone, a telegraf podwodny, łączący Port Artura z portem Czifu, został zerwany.

Minister wojny Kuropatkin wyjechał 12 b. m. z Petersburga, udając się na plac boju, gdzie obejmie naczelne dowództwo nad wojskami lądowemi.

Walki w Korei. Z Seul donoszą, że oddział kozacki, złożony z 3600 żołnierzy, z dwoma bateryami, zaatakował w pobliżu Anczu dwie kompanie pionierów japońskich, zajętych naprawą drogi z Seul dla transportu armat. W starciu padło dwóch Rosyan; 13 jest ranionych. Po stronie japońskiej jest kilku rannych.

Po starciu, na drodze koło Anczu, Rosyanie wysadzili w powietrze most, którego naprawą zajęci byli pionierzy japońscy.

Z Wei hai-wei donoszą, że pod Hej-ju (na Korei) przyszło do starcia między wojskami nieprzyjacielskiemi.

Główne zasady postępowania zmierzające do przyznania spadku.

Dokończenie.

VIII. Przyznanie i oddanie uprawnionym majątku spadkowego.

Po śmierci właściciela jakiegokolwiek majątku nikt nie może tego majątku samowładnie zabierać, skoro tylko sąd dowie się o śmierci, oddaje jakiej pewnej osobie, zwykle najbliższemu krewnemu, zarząd majątku tego, a jeżeli znajdują się przedmioty, nadające się do przechowania w depozycie, bierze je się w przechowanie zwłaszcza, jeżeli dziedzicami są osoby niewłasnowolne.

Po przeprowadzeniu rozprawy spadkowej, zabezpieczeniu należytości skarbowej, zapisów osób niewłasnowolnych i na cele dobroczynne i pobożne, sąd przystępuje do wydania dziedzicom majątku we formie t. zw. «dekretu dziedzictwa» lub «dekretu przyznania spadku», który ma zawierać:

a) imię i nazwisko spadkodawcy, dzień jego śmierci i wzmiankę, czy pozostawił ważne ostatniej woli rozporządzenie, czy nie;

b) imię i nazwisko dziedziców i części, w jakich spadek otrzymują oraz wzmiankę, czy są niewłasnowolne;

c) prawny tytuł dziedziczenia t. j. czy dziedziczy z testamentu, czy na zasadzie dziedziczenia z ustawy, czy też z jakiego kontraktu dziedziczenia;

d) stwierdzenie, czy oświadczenie się do spadku nastąpiło bezwarunkowe czy warunkowe (to znaczy, czy dziedzic oświadczył się bez dobrodziejstwa, czy z dobrodziejstwem inwentarza);

e) jeżeli nastąpił już podział fizyczny majątku, treść jego zamieszcza się w dekrecie dziedzictwa stwierdzając, co który dziedzic otrzymał;

f) uwidacznia się postanowione przez spadkodawcę podstawienie powiernicze, użytkowanie i inne ograniczenia własności na rzecz innych osób;

g) z dekretem dziedzictwa można wydać poświadczenie dla zapisobierców pod względem przeznaczonych im zapisów w majątku nieruchomym.

Wzór takiego dekretu dziedzictwa jest następujący:

C. k. Sąd powiatowy w A. przyznaje spadek pozostały po zmarłym w dniu..... bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia (ewentualnie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty......), składający się z realności l. kont. i lwh. 50 we wsi N. N. wartość 2000 k., oraz z inwentarza żywego i martwego wartości 500 k. wskutek uczynionego z dobrodziejstwem inwentarza (ewentualnie bezwarunkowo) w dniu .... krewnym spadkodawcy:

1. synowi N. N. w $^3/_8$ częściach;

2. synowi małol. w $^3/_8$ częściach, a przez głowę zmarłego syna N. N.;

3. wnukowi N. N. w $^1/_8$ części;

4. wnukowi N. N. w $^1/_8$ części w ten sposób, że pierwszy z nich otrzymuje na własność rzeczoną realność z obowiązkiem wypłacenia ostatnim trzem sched w gotowce każdemu w kwocie 500 k. i wydania każdemu krowy wartości po 100 k. i na tem postępowanie spadkowe za ukończone uznaje.

Dekret dziedzictwa należy doręczyć każdemu z dziedziców, chyba że przystaną na to, aby jednemu go doręczono. Na podstawie dekretu dziedzictwa, poł świadczenia hipotecznego i innych dokumentów w toku przewodu spadkowego sporządzonych (np. ugód, działów, cesyi itp.) muszą spadkobiercy prosić po prawomocności tych dokumentów o przepisanie na rzecz uprawnionych praw rzeczowych (własności, służebności, sum hipotecznych), gdyż inaczej sąd zarządzi z urzędu wpisy hipoteczne, ale strona musi za każdy arkusz duplikatu dokumentu zapłacić skarbowi po 4 korony.

Co do objęcia przedmiotów spadkowych w fizyczne posiadanie, to jeżeli spadkobiercy są własnowolni i mieli już te przedmioty oddane w zarząd, wtedy samo doręczenie dekretu dziedzictwa wystarcza do nabycia własności. Jeżeli jednak spadkobiercy są osobami obcymi, jeżeliby ktoś oddaniu odziedziczonych przedmiotów tej osobie się wzbraniał, jeżeli te przedmioty są opieczętowane, w sądzie złożone, lub oddane w sekwestr, wtedy sąd musi te osoby wprowadzić w posiadanie.

Gdy spadkobiercy są niewłasnowolni, wtedy rzeczy, których w depozycie przechować nie można, sąd spadkowy oddaje opiekunowi lub kuratorowi w zarząd, a gotówkę, kosztowności, papiery wartościowe przechowuje się w depozycie sądowym na rzecz osób niewłasnowolnych, czuwając nad tem, aby z ustaniem powodu niesamowolności wydane im zostały.

Jeżeliby jeden spadkobierca wzbraniał się dopuścić drugiego do posiadania rzeczy spadkowych, wtedy może pokrzywdzony spadkobierca żądać w sądzie przeprowadzenia egzekucyi na podstawie powyższych dokumentów przeciw tym osobom, które wydaniu się sprzeciwiały.

Gdyby po wydaniu dekretu dziedzictwa wykryto jaki nowy majątek, wtedy uzupełnia się jedynie inwentarz spadkowy i podział spuścizny, jednak wydanego dekretu dziedzictwa już się nie uzupełnia.

Jeżeliby po ukończeniu przewodu spadkowego odnalazło się ostatniej woli rozporządzenie, ogłasza się je w sądzie i udziela się w odpisie osobom interesowanym. Nowego przewodu spadkowego się nie wdraża, a jeżeli się strony nie mogą pogodzić, może każdy wytoczyć proces o przypuszczenie do dziedziczenia lub oddanie mu jakiej rzeczy ze spadku.

Także po przyznaniu spadku każdy, kto mniema, że ma lepszy lub równy tytuł dziedziczenia, może posiadacza rzeczy spadkowych zapozwać przed sąd skargą o dziedzictwo. O własność poszczególnych przedmiotów spadkowych można wytoczyć skargę o własność a nie skargę o dziedzictwo. Jeżeli pozwany o oddanie dziedzictwa lub części tegoż przegra, to może skarżący żądać także pożytków z rzeczy spadkowych powstałych, jeżeli posiadacz był w złej wierze, inaczej tego prawa nie ma.

Przytoczone pokrótce przepisy postępowania niespornego w sprawach spadkowych mają uledz radykalnej zmianie wskutek nowego projektu, przygotowanego już w Ministerstwie sprawiedliwości. Jednak obecny zastój w działalności rady państwa nie pozwala przedłożyć tego projektu pod obrady. To też Ministerstwo sprawiedliwości, przewidując, że nie prędko ów projekt stanie się ustawą, rozporządziło reskryptem z dnia 23 grudnia 1903 r. l. 27257 jak następuje:

Uchwałą galic. Sejmu z 19 października 1903 zawezwano Rząd, aby jak najprędzej przeprowadził reformę ustawodawstwa niespornego; zanim jednak to nastąpi, Ministerstwo poleca sądom, aby przy przeprowadzaniu spadków kierowały się następującemi zasadami:

1. Sejm krajowy upatruje, iż z powodu mylnego zastosowania przepisów prawnych przy przeprowadzaniu spadków powstaje znaczna ilość procesów o zniesienie współwłasności gospodarstw włościańskich przez publiczną sprzedaż. Nawet przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa mogą sądy ze względów moralnych i ekonomicznych zapobiedz szkodliwym procesom przez skłanianie skuteczne współwłaścicieli nieruchomości spadkowej do jej fizycznego podziału, a przy mniejszych, nieznacznych gospodarstwach do ugody na spłaty gotówką.

2. W razie, jeżeli do dziedziczenia powołane są dzieci małoletnie, osoby umysłowo chore, nieobecne

i marnotrawne sporządzenie działu majątku spadkowego jest konieczne i zawsze uskutecznione być powinno, choćby osoby pełnoletnie temu się sprzeciwiały.

Przez zaniechanie sporządzenia działu spadkowego powstaje mnóstwo szkodliwych następstw jak np. że na gruncie poszczególni współwłaściciele posiadają faktycznie pojedyncze parcele i kawałki gruntów wpisane w księgach gruntowych jako wspólna własność wszystkich spadkobierców. Przez to powstaje niezgodność w księgach gruntowych, utrudnienie obrotu nieruchomością i kredytu hipotecznego, co dla społeczeństwa, tak biednego jak w Galicyi, przynosi nieobliczalne szkody.

Jeżeli własnowolne osoby na terminach do podobnych ugód nie stają i sprawę przewlekają, można ich do tego grzywnami lub innymi środkami zmusić; gdy przed wydaniem dekretu dziedzictwa strony zrobią podział spuścizny, odnoszą tę korzyść, że nie opłacają należytości skarbowej, co ma miejsce, gdy dział sporządza się dopiero po wydaniu dekretu dziedzictwa.

Chrystus w Ogrojcu.

Ustanowiwszy Sakrament Miłości,
Chrystus, ofiara Judaszowej złości,
Wedle zwyczaju idzie do Ogrojca,
By przed swą męką modlić się do Ojca.

W sercu bolesna już krwawi się rana,
Bierze więc Piotra, Jakóba i Jana,
Aby jak Brat ich, choć Bóg w Swej Istocie,
Miał tkliwych świadków w męczeńskiej tęsknocie.

„Czuwajcie ze mną“ — słodko im powiada —
Sam zaś opodal na kolana pada,
Ku niebu święte podnosi ramiona —
Duszę Mu gnębi boleść niezmierzona.

Strwożonem sercem modli się w pokorze:
„Ojcze mój — Ojcze — jeśli to być może,
„Oddal odemnie to straszne konanie —
„Nie moja wszakże wola niech się stanie“.

Trzykroć tej nocy modlitwę przerywa
I śpiących uczniów do czuwania wzywa,
Ażeby w blizkiej już pokuszeń chwili,
Potęgą modłów wsparci, nie zbłądzili.

Trzykroć powraca do ponurej groty,
A wszystkie smutki, bole i tęsknoty
Głębiej wnikają do Serca Boskiego —
I aż do śmierci smutna dusza Jego!

Do Ojca w niebie wciąż modły śle łzawe,
A z ciała Jego krople potu krwawe,
— Boleści owoc — dokoła spływają
I stokroć świętą ziemię przenikają.

Grzechów zaś ludzkich widziadła straszliwe
Wciąż potęgują męczarnie dotkliwe,
Lecz im okrutniej ból nad Nim się sroży,
Tem głębiej Pan nasz przed Ojcem się korzy.

I oto nagle światłość z niebios spływa,
A z nią posłaniec od Ojca przybywa:
Anioł pociesza swego Stworzyciela,
Wielbiąc, umacnia Boga Zbawiciela.

Wstaje więc Chrystus — pełen wielkiej mocy —
Aby — jak mówił — wydan był tej nocy.
Opuszcza Ogród oliwny i grotę,
By dobrowolnie wstąpić na Golgotę!

O najdroższy Jezu mój i Panie!
Przez Getsemańskie to Twoje konanie
Wylecz z ran grzechu biedną duszę moją,
Spojrz nań litośnie i uczyń ją swoją!

ROZMAITOŚCI.

Pomoc dla rękodzielników. Dnia 12-go marca b. r. odbyło się w ministerstwie handlu we Wiedniu posiedzenie komisyi popierania rękodzielnictwa, na którem między innemi uchwalono subwencyę (zamówienie maszyn) dla lwowskiego Towarzystwa pomocy rękodzielniczej, dla ślusarzy w Świątnikach i dla spółki stolarskiej w Tarnopolu.

Ze Stowarzyszeń. Stowarzyszenie kucharzy katolickich przeniosło z dniem 15 marca br. kancelaryę swą do lokalu „Przyjaźni“ przy ul. św. Tomasza l. 37 i udziela tam wszelkich informacyj codziennie od godziny 3 do 5 po południu.

Wpływ rozmaitych pasz na dobroć i jakość masła. Siano łąkowe, siano z koniczyny, lucerny daje normalne masło.

Pasza zielona, rzepak, liście kapusty nadają masłu posmak kapusty.

Liście buraków pastewnych dają masło twarde, powodują przy tem rozwolnienie u krów. Liście zakwaszone dają wprawdzie masło normalne, lecz przy obfitem stosowaniu tej karmy, krowy porzucają częstokroć cielęta.

Słoma pszeniczna, żytnia, owsiana, jęczmienna, skarmiana w średnich ilościach, daje masło dobre, twarde, białe. Plewy, tryny, o ile nie są zatęchłe, mało wpływają na jakość masła.

Kartofle surowe powodują twardość, tworzenie się gruzełek u masła; wady te przy karmieniu kartoflami gotowanemi występują mniej silnie.

Buraki pastewne, o ile na krowę o przeciętnej wadze 500 kg. nie przeznacza się dziennie więcej jak 15 kg., nie wywierają złego wpływu na masło, a podnoszą bardzo mleczność; przy skarmianiu nadmiernych ilości, masło nabiera charakterystycznego posmaku; uwagi co do buraków odnoszą się także w zupełności do wytłoków buraczanych.

Brukiew nadaje masłu nieznośny zapach, jeśli tylko nieco więcej bydłu ją zadamy; dawka najwyższa na sztukę wynieść może 6 kg., nawet przy tej ilości trzeba wpływ brukwi równoważyć przez zadawanie osypki i dobrego siana.

Wszystkie zboża zmielone na osypkę lub śrótowane, dobrze oddziaływują na smak i jakość masła.

Wyka jako osypka, również wyka na siano, przy stosowaniu większych ilości daje masło gorzkie, twarde, a przytem powoduje obniżenie się mleczności.

Groch i bobik nie mają tych wad co wyka i dlatego zasługują jako pasza na uwzględnienie.

Makuchy rzepakowe wpływają doskonale na jakość masła, gdy są jednak zadawane w nadmiernych ilościach, to masło staje się miękkie i nabiera gorzkiego smakn.

Maknchy lniane nie obniżają jakości masła.

Nowe drogi. Z polecenia sejmn podczas ostatniego zebrania zwrócił się Wydział krajowy do wszystkich Rad powiatowych, aby nadesłały wykazy dróg, które w najbliższym czasie mają być zbudowane lub uporządkowane. Sprawozdania te mają być nadesłane do 15 maja, a mają słnżyć do opracowania projektu sieci dróg potrzebnych dla użytku gospodarczego. Państwo buduje bowiem zwykle drogi dla celów wojskowych.

Znowu uwięziony socyalista. Wityk, kolega uwięzionego za kradzież Żelaszkiewicza, agitator socyalistyczny, skazany został przez sąd stanisławowski na 3 miesiące więzienia.

Statystyka Japonii. Niedawno japoński zakład statystyczny ogłosił wyniki spisu ludności, przeprowadzonego w r. 1900 na wzór enropejski. Według tego spisu, Japonia liczy 44,800.000 mieszkańców. Lndność wyspy Formozy i Pescadores wynosi 2,750.000 głów. Stolica Tokio ma $1^1/_2$ miliona mieszkańców, Osaka $^1/_2$ miliona, Kjoto 350.000, Nagrja 240.000, Kobe 240.000, Jokohama 200.000, Nagasaki i Hierosyma przeszło 100.000. Liczba małżeństw, która znacznie spadła w poprzednich latach, podniosła się obecnie do 345.000 na rok. Natomiast zmniejszyła sią liczba rozwodów, co przypisują wprowadzeniu nowego kodeksu cywilnego w r. 1898. Obcokrajowców w Japonii jest bardzo mało, mianowicie tylko 13.500; z tego jest 7.300 Chińczyków, 2.000 Anglików, 1.600 Amerykanów i 600 Niemców.

Parcelacya. Pan Pieniążek, właściciel Giulcza, w pow. Podhajeckim, parcelnje tę posiadłość pomiędzy włościan, sprzedając morg za 300 kor. na 12 lat na wypłat. Dopuszczeni są tylko Polacy.

Trąbki. Zdarzył się tu bardzo ciekawy wypadek, świadczący o szerzeniu się coraz większego zepsucia między lndem. Oto znaleziono przybitego parobka gwoździmi do drzewa przy drodze. Miał nogę na nogę założoną, a każdą rękę osobno zwieszoną. Podobno przybili go inni parobcy, którzy się z nim pokłócili o dziewkę. Już dawno nie było tu takich wypadków. Ludzie zapominają coraz bardziej o Bogu i dzieciom swoim od młodości nie wpajają należytego wychowania.

Z Dworów piszą: Bardzo mi to smutno, iż nasi ludzie są dotąd tacy ciemni, że zawsze i wszędzie tylko żydów wspomagają i nawet święte rzeczy jak obrazy i różańce od żydów nabywają. Widziałem raz w Oświęcimiu u żyda zegarmistrza, jak chłop kupował krzyżyki, medaliki, i ze zgrozą wywabiłem go w pole i zapytałem: Widziałeś ty człowieku, by żyd kupował swoje pacierze rzemienne i swoje skrzyneczki na czoło u katolika? Nie dajże się zawstydzić żydowi i chodź po takie sprawunki do katolika.

Wspierajcie katolików Bracia kochani i popierajcie przemysł krajowy, nie dajcie żydom wzbogacać się naszą krwawicą.

Student socyalista. Piszą do „Kuryera Dąbrowskiego“: Wrócił na wieś z Tarnowa pewien stndencik, który zaledwie do I czy do II klasy chodzi, a już chce być lepszym aniżeli sam Daszyński. Zaczął w domu od tego, że Pana Boga niema, że postów nie trzeba zachowywać i bardzo gorszył się wiszącym różańcem na ścianie. Rodzice zdnmieni takiem postępowaniem chłopca, zaczęli mu robić nwagę, że tak się mówić nie godzi — a stndencik na to: „Stnlcie pysk“ itd. My chłopi — piszą dalej do „Kuryera“ — składamy winę na dyrekcyę gimnazyum w Tarnowie za to, że pozwala się w ten sposób psuć naszej dziatwie. Oddajemy wam nasze dzieci na to, aby się nauczyły być dobrymi obywatelami kraju i dobrymi katolikami i aby w pracy naukowej znalazły chleb dla siebie, a nie na to, aby goniły za mydlanemi bańkami socyalistów.

Przypisek redakcyi: My znamy dyrektora gimnazynm tarnowskiego jako gorliwego katolika i gorliwego wychowawcę młodzieży, więc gdzieindziej trzeba szukać przyczyny zepsucia. „Związek chłopski“ widzi przyczynę zepsncia w towarzystwie **kolegów żydów** i słusznie, ale to nie wszystko. Żydzi bowiem psują naszą młodzież w pismach n. p. w „Promieniu“ które wychodzi we Lwowie. Nadto zepsuci katolicy rozszerzają książki przesiąknięte niewiarą.

Ze Stróży otrzymaliśmy bardzo obszerny list od Wojciecha Kusaka czytelnika „Prawdy“. Ponieważ znajdują się w tym liście pochwały „Prawdy“, nie przytaczamy go w całości, aby nie nudzić czytelników, lecz podajemy wyjątki:

„Dziękuję serdecznie za gazetę „Prawdę“, gdyż ona szerzy rzetelną oświatę. Boleję jednak nad tem, że włościanie chętnie czytają takie gazety, które im wpychają za darmo, a gazety „Prawdy“ nie mają, gdyż kosztuje 4 korony rocznie. A czy wiecie wy kochani Bracia ile warta „Prawda“. Nie wspominam o pouczających artykułach, które daleko więcej wartają, lecz chcę zwrócić waszą uwagę na poradę prawną, której udziela redakcya bezpłatnie swym prenumeratorom. W ten sposób można oszczędzić kilkanaście koron, któreby śmy mnsieli wydać za poradę i to często bezskuteczną. Ja doświadczyłem, jak cenne wskazówki podaje redakcya i serdecznie dziękuję szanownej redakcyi. O gdyby gospodarze zrozumieli jak pożyteczną jest ta porada, to by łączyli się po pięcin i złożyli po 80 helerów na cały rok i otrzymaliby gazetę.

Proszę jeszcze o poradę w następującej sprawie: Pewna dziewczyna nie mająca 24 lat wzięła towaru od żyda za 34 kor. i pożyczyła 6 koron. A gdy żyd domagał się zwrotu sprzedała mn swój dział u brata wartości 76 koron. Więc żyd dał 40 koron, a wyłudził 76 koron czyli 36 kor. procentu. Żyd żąda, aby brat oddał 76 koron.

Czy brat ma zwrócić pieniądze?

Czy ma donieść sądowi?

Czy ma teraz całą kwotę zapłacić czy połowę, gdyż on użytkuje z połowy grnntn a ojczym z połowy?

Odpowiedź. Dziewczyna jako niepełnoletnia ma opiekuna, zapewne matkę, która może sprzeciwić się i obalić umowę córki z żydem. Jeżeli dziewczyna oświadcza się po stronie brata, a nie żyda, to sprawę tem łatwiej można pomyślnie załatwić. Niewiadomo, na jakiej podstawie zobowiązany jest brat spłacić siostrze, stąd trudno rozstrzygnąć, czy ma zaraz jej płacić. W każdym razie dziewczyna nie jest obowiązana więcej płacić, jak tyle, ile zużytkowała z pożyczonych pieniędzy.

Miłosierdzie międzynarodowe. Miłosierdzie katolickie granic niema; tak postępowano w Kościele już od czasu jego powstania. Na wieść o głodzie w żydowskiej ziemi, chrześcijanie w Antyochii, nczniowie Apostoła narodów, postanowili, jako kto miał, każdy posłać na wspomożenie Braci, co i uczynili, jak piszą Dzieje Apostolskie (XI. 29. 30). — Zaprawdę! miłość bliźniego w rozumieniu katolickiem musi być powszechną, a jeżeli ma być prawdziwą, winna być połączoną z czynami — jakże więc mogłaby się zamykać w granicach choćby jednego narodu? Zresztą sam rozum wskazuje, że niektóre cele osobom poszczególnym są niedostępne, ale zgodnem ku temu stowarzyszonych działaniem, dadzą się osiągnąć, tak nieraz sam jeden naród bez pomocy drugiego poradzić sobie nie potrafi. Wreszcie są potrzeby całego Kościoła, chociaż widoczniej w niektórych tylko miejscowościach występujące, które jednak wymagają pomocy wszystkich wiernych.

Główną regułą w zakładaniu tego rodzaju miłosierdzia jest, aby jak największa ilość osób szła choćby z jak najmniejszą pomocą, bo wtedy można zebrać ogromne sumy, mimo, że ich wydatek składającym je żadną miarą uczuć się nie da. Gdyby ktoś chciał do wszystkich znanych bardziej dzieł miłosierdzia międzynarodowego należeć, jeszczeby na to nie potrzebował rocznie 10 zł. wydać, a przecież pożytek z tych dzieł chyba większy i ważniejszy, niż z tylu innych razem wziętych instytucyj, z których w niejednej tylko roczna wkładka lub jednorazowy wstęp tę samą kwotę a nieraz i większą wynosi.

Z pośród dzieł tego rodzaju przytoczmy najważniejsze, a pierwszeństwo należy się tu ze względu na cel jego: Bractwu czci Przenajśw. Sakramentu ku wspomaganiu ubogich kościołów.

Przed 50 laty w Belgii założone, ubogacone niesłychanie łaskami duchownemi przez Stolicę Apostolską, już w nazwie oznajmia swe zadanie. Zaczem prócz praktyk ściśle religijnych, mężczyźni doń należący składają rocznie mniej więcej jedną koronę, niewiasty zaś nadto zbierają się zwykle co czwartek na wspólną pracę około sprzętów kościelnych, które ubogim kościołom jużto darowują, jużto po bardzo umiarkowanej cenie odstępują. Istnieje ono w Warszawie, Krakowie, a mając na uwadze ilość ubogich kościołów u nas, potrzeby duchowne naszych wychodźców, częste ztamtąd prośby, należałoby pragnąć rozszerzenia tego Bractwa.

Jak długo powinien człowiek spać? Do najważniejszych i najpotrzebniejszych warunków zdrowia należy niezaprzeczenie sen. W nim odświeża się umysł, system nerwowy i oba tracą na sile z chwilą, gdy się ich potrzebom zadość nie uczyni. U ludzi dorosłych objawia się potrzeba snu rozmaicie, zależnie od usposobienia ciała, jakoteż i rodzaju pracy. Jeden z lekarzy podaje następujące reguły co do trwania snu; i tak: Sen niemowląt nie powinien być ani samowolnie przerywanym ani też sztucznie podtrzymywanym. Dzieci od 1 do 2 lat potrzebują od 16 18 godzin, z czego 12 godzin ma przypadać na noc, tj. od 7 wieczór do 7 rano, reszta zaś w czasie dnia. Dzieci od 2 do 3 lat powinny spać codziennie od 15—17 godzin; 3 do 4 letnie 14—16 godzin, 4 do 6 letnie 13—15 godzin, 6 do 9 letnie 10—12 godzin, 9 do 13 letnie 8—10 godzin. W wieku przejściowym, gdy dzieci przechodzą w dorastającą młodzież, sen powinien być cokolwiek dłuższy. Gdy okres ten przejdzie, a więc w 19 do 20 roku czas snu powinien się ograniczyć od 6—8 godzin. Wiek dojrzały od 25 do 47 roku powinien się zadowalniać 5—7 godz. snu, ale naturalnie odnosi się to tylko do osób cieszących się dobrem zdrowiem; osoby słabowite w wieku dojrzałym potrzebują dłuższego snu. Co się tyczy ludzi w podeszłym wieku, to ilość snu zależy u nich od stanu umysłowej i cielesnej krzepkości; w każdym razie nie powinien sen trwać dłużej jak 9—10 godzin. Główny czas spania musi naturalnie trwać w nocy, krótszy po południu. Nie trzeba bowiem zapominać, że organizm raz do takich rzeczy przyzwyczajony, do nich się stosuje i odstąpienie od reguły działa na niego zgubnie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

A. Bisztyga. Książeczka o wyzysku żydowskim jest pierwszą z tych, które w bieżącym roku wyjdą. Następny nr. 10 wyjdzie niedługo, potem wyjdą dalsze, a w każdym razie w ciągu roku bieżącego wyjdzie 5 lub 6. Gdyby kto chciał mieć i te, co wyszły (nr. 1—8),to także może je otrzymać: nr. 1. 2. i 3. z roku 1902 za 60 hal.. a nr. 4. 5. 6. 7. i 8. z roku 1903 za 1 koronę.

A. Heretyk. Rozwiązania do środy nieotrzymaliśmy, albo też zaginęło. Wiersz nie będzie umieszczony. Prosimy o krótkie wiadomości bieżące z waszej miejscowości. Pozdrawiamy.

Szarada.

Gdy z wiosną pozbywa krowa suknię długą,
To się na niej sprawdza pierwsza ale z drugą.
Pierwszą z trzecią nazwiesz bok wszego żywego,
Całością jest próżniak, albo szkapa jego.

Rozwiązanie szarady z nr. 12 „o sta-tek“ nadesłali: J. Szulc z Poznania, W. Sumerówna.

Kalendarz kościelny.

27. **Niedziela Palmowa**, Ruberta biskupa. — 28. Poniedziałek, Jana Kapistrana. — 29. Wtorek, Wiktoryna. — 30. Środa, Kwiryna męczennika. — 31. Czwartek, *Wiecz. Pańska*, Kornela. — 1. Piątek, *W.* Hugona. — 2. Sobota, *W.* Franciszka.

W. Boguckiego. (Dalszy ciąg) — 9. Kiedy znużone zamknę oczy. Wiersz — 10. Gorliwość o chwałę Bożą odnosi zwycięstwo (Opowiadanie) przez Ks. Chr. — 11. Istota, cel i skutki rekolekcyi. Konferencya przez ks. W. Bogackiego. (Dalszy ciąg) — 12. Matka miłosierdzia (na tle podań ludowych) przez O. Antoniego Kap. — 13. O dogmacie Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi Panny, przez ks. profesora W. Jerzego Matulewicza (Dalszy ciąg) — 14. Legenda ku czci Pana Jezusa — 15. Matka Boska Zuromińska, przez Ks Ign. Char. (Dokończenie) — 16. Kilka szczegółów historycznych o czci Niedokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, przez ks. St. Stucznia, prob. z Wrocieryża (Dalszy ciąg) — 17. Z dziedziny złotych pyłków — 18. Nasze ryciny — 19. Nowe książki — 20. Odpowiedzi redakcyi — 21. Odpowiedzi administracyi.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.